



WSTĘPNIAK [u nas krótki...]

To jest prawdziwy pierwszy nr pierwszego prawdziwego "INFORMATORA GKF"!!!
Precz z dotychczasowym szmatławcem!!! Precz z Papierem i jego bandą!!! Precz z
falszem i skostnieniem!!! Niech żyje nowy wolny GKF!!! Niech żyją niżej podpisani!!!

Grupa "X"

O prezesie-dytatorze GKF:

PAPIER DO DUPY...!

"Kochany" Papier!.. Najlepszy PREZESUNIO... "Ostoja" GKF! Bzdura!
Dyktator i despot!!!!

Trzyma "za twarz" cały Klub, forsuje jedynie swoje wizje, wyrzucił z GKF-u naszych
kolegów (COLLAPS, ALKOR, ARABEL), brnie w wielkie, niesprzedawalne wydawnictwa
(CZERWONE KARŁY) i wielkie, demoralizujące lub pretensjonalne imprezy
(NORDCONY, SEMINARIA). Ale ta "krecia" robota nie powinna nikogo dziwić,
zważywszy, kto zacz...

Wyższy oficer tzw. "Ludowego" "Wojska" "Polskiego" (czyli polskojęzycznej armii) -
a wiadomo, co to oznaczało:

LWP(MW) > PZPR > KPZR > KGB > GRU = proste równanie...

Ale to nie wszystko! Papier, jeszcze za Układu Warszawskiego, kolaborował z
cicha z anglosaskimi ambasadami (pod pretekstem przeglądów filmowych LAPSBIAX) -
więc dochodzi także CIA i INTELLIGENCE SERVICE! A gdyby zajrzeć mu w spodnie, to
może znalazłby się i MOSAD...

Dużo tego i różnorodnie, co? Nie można więc ufać tej dziwnej postaci! Na pewno
sfalszuje wyniki najbliższego Walnego Zebrania i ustanowi dożywnię (a może i
pośmiertną) dyktaturę nad GKF-emi! ...Niedoczekanie, Panie Komandorze...

**WZYWAM WSZYSTKICH PRAWDZIWYCH FANTASTÓW I
RODOWITYCH GDAŃSZCZAN DO PRZECIWSTRAWIENIA SIĘ
PLUGAWEMU TOTALITARYZMOWI, DO CZYNU ZBROJNEGO - I DO
USTANOWIENIA PRAWDZIWEGO GDAŃSKIEGO KLUBU JEDYNEJ
SŁUSZNEJ FANTASTYKI!**

Precz z Papierem - i sługusami jego!

Niech żyje GKF!

....niech rozwija się wolny i niezależny "Informator GKF"!!!

**POMSTAJ WOLNOŚCI PRAWDA!
Z TREPA W TREPA!**

Jurandus Hewelke
(prawdziwy Polak, gdańszczanin,
fantasta i NACZELNY)

O obecnym (samozwannym i zgniłym moralnie) redaktorze
naczelnym tak zwanego INFORMATORA GKF:

PIPIDŹEJ - PODEJRZANY FANTASTA...

Ogarnia mnie odraza, gdy siadam przed klawiaturą by napisać o tym zgniłku!
PiPiDżej - to zakąła w zakalcu! Jeden wielki żyg!

Autor najplugawszego polskiego(?) komiksu, wywalającego alkoholizm,
kórestwo i wszystkie inne świństwa! Do tego będącego jednym wielkim plagiatem ze
STAR WARS, Lovecrafta etc.

Mało tego: w dodatkach opublikowanych w "Czerwonych(sic!) Kartach" - ubliża
Wszystkim Wartościom, a wyraża się pozytywnie o pp. O.Lipińskiej i J.Kaczmariskim,
Świnia!

Ale stara się wytworzyć wokół siebie *emplota* "krytyka SF" - pisząc nudne i dęte
kawałki o filmach, książkach, a nawet nauce(!). Ostatnio wpakował swe tłuste cielsko na
stolek Naczelnego tzw. "Informatra GKF" (tj. dezinformatora) - i już zanudził paru
członków na śmierć swymi długimi i nudnymi wstępniakami!

Poza tym podejrzewam, że rzeczony PiPiDżej wogóle NIE JEST PRAWDZIWIYM
FANTASTĄ! Wrzuca, po znajomości pewnie, jakieś kawałki o Francuzkich teledyskach, o
Wiktorze Hugonie, o jakimś Indiańcu co kręcił tylko filmy gangsterskie i westerny... Gdzie
tu SF/F/H - ja się pytam!!!???!!!

Poza tym nie udziela się, tak naprawdę, dla GKF-u - więc jego członkostwo
rzeczywiście to sprawa conajmniej podejrzana... Dowody? Proszę bardzo:

a) Jego udział w komisji rewizyjnej oraz funkcja kronikarza skończyły
się Wielką Kompromitacją. Bydlak nie robił słownie NIC! A potem
się głupio tłumaczył, że on "artysta", że potrzebuje "weny", że się
"nie nadaje" (to ostatnie akurat prawda!)

b) Był na wszystkich (poza pierwszym) NORCONACH - i a n i
r a z u nie popracował w grupie operacyjnej. Pewnie myśli, że jego
brudny (niewątpliwie) szmal rozwiązuje zobowiązania wobec Klubu! I
łazi potem toto po Konwencie, wiecznie pijane i upierdliwe...
Ochyd!!!

Ale czego się spodziewać po facecie o tak podejrzany zyciorysie... Pracował w
tak dziwnych firmach, jak: Elektrownia Jądrowa "Zamowiec" w budowie
(ludobujstwo!!!) i Przedsiębiorstwo Prywatne "Elgaz" (kryminał!!!). Wystarczy? I obie
doprowadził (zbieg okoliczności wykluczony!) do ruiny... A teraz pracuje w... Krajówce
NSZZ "Solidarność"! Instytucja ta nam, Prawdziwym Polakom, wydaje się dwuznaczna -
póki na jej czele nie stanie Największy Pogromca Postkomuny: kol. Wrzodak! Może PPIJ
być zresztą komunistycznym agentem! Udało się nam ustalić, że w wojsku służył w
eSPeRze w Łodzi, gdzie wówczas mieściło się Centrum. Szkolenia Oficerów
Politycznych!!! Wprawdzie po dwóch tygodniach został z tamtąd relegowany - ponoć za
odmowę zapisania się do PZPR, ale sprawa śmierdzi (a ONI różnie werbowali agentów -
i nie takie niespodzianki ujawnił Jedyne Naprawdę Polski Premier...).

Nie należy też zapominać, że to obszarnik (wide Garden Party).

Nie mam już siły i ochoty pisać o tym huju!.. [tak samo h!]

Papiera, PiPiDżeja i całe "Degeration" posłałbym najchętniej w kosmos, na
poszukiwanie Dziesiątej Planety - ale głupio tak zaśmiecać niebo...

Teraz MY przejmujemy GKF!!!

O poprzednim (także samozwańcym) redaktorze naczelnym tak zwanego *INFORMATORA GKF*:

KLEROLIBERTYN

...Niech nikt nie myśli, że jedyne odrażające indywidua GKF-u to Papier i PiPiDzej! Chcemy tu zwrócić uwagę na jeszcze jedną ohydną, plugawą postać; co gorsza - przywdziewającą maskę Szczerego Klerykała i Prawdziwego Narodowca! Mowa o niejakim G.A.N.-ie, poprzednim Naczelnym!!!

Osobnik ten ostentacyjnie udaje, iż głosi poglądy bliskie Wielkiemu Inkwizytorowi, naprawdę zaś wygląda na kryptoliberalę (a nawet kryptolibertyna). Bo jakż z niego klerykał i narodowiec, skoro na łamach "Informatora" ani razu nie zamieścił recenzji z Radia "Maryja" czy z Dziennika "Słowo" - nie omieszczał natomiast cytować niby-to pravicowych, ale podejrzanych moralnie, "Frondu" i "Życia"! Co gorsza: ostentacyjnie obnosi się (podobnie, jak zdemoralizowany autor "Wampirów" - ale tam to nic zadziwi...) atencją do twórczości niejakiego Kaczmarskiego Jacka. A taki idol nijak nie przystoi do głoszonych przez G.A.N.-a poglądów!

Ów "bard", znany szyderca, degenerat, alkoholik, nihilista i ateista - aż nazbyt obrazuje prawdziwe fascynacje G.A.N.-a! Już za komuny Kaczmar (jak go zwą zaślepieni wielbiciele) w ostatniej zwrotce swych "Murów" osmielił się znieważać tych, którzy tą "pieśń" za swój hymn uznali!!! A napisany, też wtedy, program "Raj" (opisujący Biblię z punktu widzenia... potępieniów i buntujący się przeciw Stwórcy)!..

Po zdradzieckich "przemianach" tzw. "Okragłego Stołu" idol G.A.N.-a wraca do Ojczyzny - i wcale nie tropi postkomunistycznej i postsolidarnościowej krypto-komuny, ale tworzy programy "poetycko-muzyczne" wychwalające cheretyka Lutra, obrazające purytanów Cromwella i ich szlachetnych spadkobierców z ZChN-u, ukazujące wspaniałą Sarmacką tradycję jako "ciemnotę" i "kołtuństwo"... Tak! Widziano G.A.N.-a na koncercie "pana" Kaczmarskiego - gdy ze sceny padały frazy obrazające Wiarę i Naród! Wtedy G.A.N. śmiał się i bił brawo!!! Nawet współnik Kaczmarskiego, p. Gintrowski, dawno przejrzał na oczy - i poszedł tam, gdzie jedyne iść może każdy p r a w d z i w y Polak: do "GP", Parysa i Jęczyka! G.A.N. zaś brnie dalej: ostatnio - sam przyznaje się głośno - zasłuchuje się "Pochwałą łotrostwa"(sic!), w której jego ukohany "bard" sam przyznaje, że "nigdy nie był u spowiedzi" i nawołuje, by "z glana kapelana"(!).

I co, Prawdziwy Nacjonal-Klerykał G.A.N.-ie? Jak pogodzisz swe udawane uznawanie Prawa Naturalnego i Tradycji ze słuchaniem plugawych śpiewanych przez Twego "poetę" (obecnie na antypodach - dziwne, że nie gdzie indziej...)? A do tego dochodzi fascynacja zgniłym "sportem" żużlowym (mówisz nań "speedway", co?), pogarda dla najprawdziwszej od czasu Szopena polskiej muzyki (tak! nie wstydzę się: to disco-POLO!) - że o innych podejrzanych sprawach nie wspomnę...

Masz jeszcze szansę: zamiast o JK napisz felieton o Ojcu Rydzyku lub o Polaku-Wrzodaku - udowodnij, żeś godny tradycji Rzeczypospolitej Od Morza Do Morza!!! A wtedy może wyłączę Cię ze wstrętnego "towarzystwa" postkomunistów, dwulicowców i libertynów...

Eligiusz

O jeszcze poprzedniejszym Naczelnym tzw. "INFORMATORA" ... itd

PIĘĆ GRZECHÓW (GŁÓWNYCH) BRATA ALBERTA

"Brat" Albert... O tym typie spod ciemnej gwiazdy możnaby długo, ale aż mi się nie chce... Więc krótko:

1. Choć bezwstydnik i obrazoburca - nadał sobie niegodnie tak znaczny pseudonim;
2. Jest urodzonym m o r d e r c ą - jeśli jeszcze nie *de facto*, to w swych plugawych intencjach na pewno: publicznie obstaje za klonowaniem, aborcją, antykoncepcją, energetyką jądrową i innymi zbrodniami przeciw ludzkości; a jednocześnie strzelał by do spokojnej, patriotycznej, uczciwej skinowskiej młodzieży!
3. Ma zapędy (po Papierze?) na małego Hitlerka (a raczej Stalinka) - czego dowodem kowbojski (sic! - co na to Wojtuś Cejrowski?) zamach stanu, czyli NORDCON '97;
4. Szlaja się po podejrzanych dzielnicach Gdańska, demoralizując tym młodzież - jak i jego eks-wojskowy *cicerone*, a jednocześnie, choć znają go wszystkie agencje "towarzystwie" Trójmiasta, nienawidzi kobiet (SzMS!);
5. Sfałszował legitymację studencką jadąc w ubiegłym roku na seminarium do Katowic (i jeszcze kłócił się z konduktorką!); ćwiczy zresztą swój fałszywy do cna charakter symulując antagonizm z niejakim G.A.N.-em (też postacią dwuznaczną - choć inaczej...)

etc... etc... etc..

TFU!!!

"Siostra Albertynka"

Z cyklu: DEMONY GKF

* Tzw. „brat Al Bert” — w rzeczywistości ateusz, erekcjonista, prawdopodobnie członek Łoży Masońskiej Wielkiego Wzwołu Polski „Północ”. Do perfekcji opanował sztukę zawieruszania się podczas ważnych imprez fandomu gdańskiego — zwłaszcza w czasie swoich wacht na „Nordconach” — z przedstawicielkami płci pięknej. W swoim czasie redaktor naczelny „Informatora GKF” — doprowadził to pismo do poziomu brukowca. Szalenie wrażliwy na punkcie własnego honoru, wielokrotnie udanie szantażował Zarząd GKF. Główny winowajca „westernowego” *Nordconu* w roku bieżącym. Brodaty okulamik, a w dodatku konus.

** Catearyna - przewodnicząca tzw. Komisji Rewizyjnej GKF-u, Ekatowa Dziewica, wegetarianka i abstynentka. W jednym zdaniu cztery poważne zarzuty! Mamy zresztą duże zastrzeżenia do problemu dziewictwa. W końcu nikt w nim komisynie nie draży! Zaś conajmniej 9 (dziewięć) członków twierdzi co innego. Tzw. Komisja Rewizyjna znana jest powszechnie ze swojej korupcji (wystarczy przewodniczącej postawić jogurt lub sałatkę warzywną). Sprawa znęcania się nad zwierzętami również nie podlega dyskusji. W swoim niewielkim mieszkanku Catearyna hoduje ok. 5 psów i 9 kotów, narażając je na stresy, ruję i klonowanie.

*** „Mama Kaczka” vel (*nomen omen*) „Złota Kaczka” - szefowa Klubu Członków Korespondentów GKF-u. Gdybyż ograniczyła się do trzymania za mordę tylko swego męzulka! Ale nie! Znęca się moralnie i fizycznie nad wszystkimi kaczkami - aż leci pierze. Zie się również wyraża o członku specjalnym GKF, znanym pisarzu amerykańskim Gregu Bearze. Przypuszczamy jednak, że to zasłona dymna. W zimie br. widziano ją w Miami Beach na Florydzie. Ciekawe do kogo i za czyje pieniądze ona tam pojechała?

Deflorator